



System no-fault to wzmocnienie relacji lekarz-pacjent. Trzecia część rozmów o systemie ochrony zdrowia na świecie

Dzięki działaniom Naczelnej Izby Lekarskiej pierwotny projekt rządowej ustawy o jakości w opiece zdrowotnej i o bezpieczeństwie pacjenta został odrzucony przez Sejm. Przyjęto go jednak w późniejszym terminie po wprowadzaniu niektórych poprawek, postulowanych przez samorząd lekarski, który niezmiennie działa na rzecz wprowadzenia realnie funkcjonującego systemu no-fault w rzeczywistości polskiej ochrony zdrowia.

W zeszłym tygodniu [Porozumienie Organizacji Lekarskich przesłało minister zdrowia postulaty](#), które zawierają najistotniejsze rozwiązania w zakresie jakości w ochronie zdrowia i bezpieczeństwa pacjenta.

W dzisiejszym pojmowaniu najwyższych standardów systemu opieki zdrowotnej system no-fault jest jednym z najważniejszych czynników wpływających na jakość systemu – podkreślają lekarze skupieni w międzynarodowych gremiach, które od lat zajmują się kwestiami bezpieczeństwa pacjenta i jakości świadczeń zdrowotnych.

W systemach opieki zdrowotnej, które odznaczają się bardzo wysoką jakością, gdzie funkcjonują regulacje dotyczące odszkodowań za zdarzenia niepożądane, doświadczenie zebrane na przestrzeni lat dowodzi, (...) że współpraca lekarzy, pracowników ochrony zdrowia staje się znacznie ściślejsza, co pomaga uniknąć komplikacji i błędów w przyszłości – zaznacza Otamar Kloiber, sekretarz generalny Światowego Stowarzyszenia Medycznego (WMA, World Medical Association).

Dr Martin Balzan, wiceprezes Stałego Komitetu Lekarzy Europejskich zauważa, że choć dzięki systemowi no-fault pacjent szybciej otrzyma rekompensatę, przepisy dotyczące zdarzeń niepożądanych oparte na zasadzie odpowiedzialności deliktowej są w jego ocenie bardziej sprawiedliwe dla lekarza i pacjenta.

W przepisach dotyczących zdarzeń niepożądanych, znanych jako prawo deliktowe, gdzie pozywa się ludzi do sądu, trudniej jest pozwać lekarzy, ale zwykle wynik sprawy jest dla lekarzy sprawiedliwy, ponieważ istnieje odpowiednia procedura prawna i ochrona pacjenta. Problem w tym, że cały proces trwa dłużej. Z drugiej strony, no-fault jest znacznie krótszy, lekarz nie jest obwiniany, a pacjent otrzymuje zwykle dużo mniejsze odszkodowanie niż w systemie deliktowym – mówi wiceprezes Stałego Komitetu Lekarzy Europejskich.

Długość trwania procesu oraz przeciwstawianie pacjenta lekarzowi może mieć katastrofalny wpływ na wzajemne zaufanie pacjentów do systemu ochrony zdrowia oraz relacje z lekarzem. O tym, jak zasady systemu no-fault wpływają na wspomnienie relacje i zaufanie mówili w trzeciej odsłonie cyklu rozmów NIL poświęconych systemom ochrony zdrowia na świecie Ramin Parsa-Parsi, kierownik departamentu spraw międzynarodowych w Niemieckim Stowarzyszeniu Lekarzy oraz Leonid Eidelman z Izraelskiego Stowarzyszenia Medycznego, były prezes Światowego Stowarzyszenia Lekarskiego (World Medical Association WMA) oraz członek Komitetu Łącznikowego EFMA.

Jakość i bezpieczeństwo w medycynie i w opiece zdrowotnej jest oczywiście bardzo ważne, bo zwraca uwagę na najważniejszy aspekt – relację pacjent-lekarz i zaufanie między pacjentem a lekarzem. (...) System zgłaszania zdarzeń niepożądanych to bardzo dobry sposób, aby wykluczyć powtarzanie się tych samych błędów, a inni pracownicy ochrony zdrowia, inni lekarze mogą uczyć

się na podstawie tych analiz. Izby lekarskie [w Niemczech - przyp. red] faktycznie bardzo skutecznie oferują to rozwiązanie na swoich stronach internetowych - dodaje dr Ramin Parsa-Parsi. Niezwykle cenną perspektywę postrzegania systemu no-fault stanowi posumowanie prof. Leonida Eidelmana.

W praktyce w Izraelu od wielu lat, od może 10 lat, nawet prawnicy nie próbują podawać nazwiska lekarza podczas procesu sądowego, ponieważ wiedzą, że jedynie lekarze mogą stwierdzić, czy do zdarzenia niepożądanego doszło z winy medyka, czy nie. Ale jesteśmy pewni, że lekarze nie zamierzają pracować na szkodę pacjenta. A błędy mogą wystąpić w każdym zawodzie, także w medycynie. (...) Brak systemu no-fault pomaga prawnikom, nie pomaga żadnemu pacjentowi, nie pomaga na poziomie medycyny - podkreśla były prezes Światowego Stowarzyszenia Lekarskiego (World Medical Association WMA.

Więcej w filmie:

